



KS. ANDRZEJ TUREK

redaktor wydania

Nie wiem, czy ktoś jeszcze słucha debat politycznych. Nie chodzi w nich bowiem o poznanie prawdy, ale o to, kto kogo przekrzyczy. Być może zmienią to młodzieżowe debaty oksofordzkie, o których piszemy na s. VII. Niezmiennie, już blisko pół wieku, trwa alians tarnowskiej szkoły plastycznej z dworem w Jeżowie. Fenomen ten przybliżyliśmy na s. IV-V tym usilniej, że oficjalnie Jeżów nie istnieje. ■

ZA TYDZIEŃ

- Między wójtem, a plebanem – GMINNO-PARAFIALNE ŚWIETLICE
- Nie karnawał, a pracy nawet – NASI MIJONARZE W BRAZYLII
- Młodzieży chowanie – ZERO TOLERANCJI W WYDANIU CIĘŻKOWICKIM
- Globalna wioska – MULTIMEDIALNA BIELCZA
- Panorama parafii: BUCZE

Ideaty w blasku Gwiazdy Ludu

Młodzi silni Karoliną

Bł. Karolina staje się coraz bardziej znana młodzieży. Pomoże to zwalczyć pornografię i upowszechnić wartość przedmałżeńskiej czystości.

18 listopada, w czasie uroczystości odpustowych ku czci bł. Karoliny w sanktuarium w Zabawie, młodzież z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży przyjechała relikwie Patronki, które będą peregrynować po parafiach diecezji i oddziałach KSM. – Zarówno przygotowywana peregrynacja, jak i trwająca już wędrówka relikwii bł. Karoliny w wielu polskich diecezjach to świadectwo coraz bardziej rozszerzającego się w całej Polsce jej kultu. Jest to też wielka szansa, aby ludzie mogli spotkać się z Karoliną i poznać przesłanie, które ona głosi całą swą postacią – zauważa ks. Zbigniew Szostak, kustosz sanktuarium w Zabawie. Organizowana przez KSM peregrynacja relikwii Karoliny rozpocznie się w lutym. Stowarzyszenie na czas nawiedzenia przygotowuje pakiet propozycji spotkań dla młodzieży. –



GRZEGORZ BROŻEK

Będziemy przy tej okazji poruszać takie tematy jak wartość zachowania czystości przedmałżeńskiej, niebezpieczeństwa wynikające z zalewającej nas fali pornografii. Chcemy też zwrócić uwagę na potrzebę aktywnego włączenia się młodzieży w życie Kościoła. Bł. Karolina jest bowiem kapitalnym przykładem tego, w jaki sposób trzeba i warto być chrześcijaninem na co dzień – mówi Krzysztof

Relikwie bł. Karoliny odebrał w sanktuarium zarząd diecezjalnego KSM

Kumięga, prezes KSM Diecezji Tarnowskiej. Dla młodzieży z KSM-u bł. Karolina jest kimś bliskim. – Ona jest jak przyjaciółka, którą warto poznać, słuchać i naśladować. Mnie najbardziej fascynuje jej wierność przekonaniom oraz całkowite oddanie służbie Bogu i ludziom – mówi Małgorzata Kusibab z Dębicy. – Taka postawa to ideał, który KSM stara się szerzyć – dodaje K. Kumięga. **GB**

PEŁNOSPRAWNA ZABAWA ANDRZEJKOWA



GRZEGORZ BROŻEK

WZespole Szkół w Chełmcu do szkolnego koła Caritas należy 80 uczniów. – Młodszy pomagają w akcjach typu kwesty i zbiórki, gimnazjaliści pracują głównie wśród swych intelektualnie niepełnosprawnych rówieśników, w tym dzieci autystycznych – mówi Dagmara Salamon, opiekun koła w ZS w Chełmcu. 17 listopada odbyła się tu wspólna integracyjna zabawa andrzejkowa. – Jestem całym sercem za wolontariatem i cieszę się, że moje dzieci przez uczestnictwo w szkolnym kole Caritas są przygotowywane do niesienia pomocy innym – przyznaje mama dwójki uczniów Dorota Łęczycka. – Wzajemne kontakty dobrze wpływają na obie strony – dodaje D. Salamon. ■

Na andrzejkowej zabawie nie zabrakło Andrzejka, który mimo wózka bawił się bardzo dobrze

GRZEGORZ BROŻEK



Śladem świętych

SEMINARIUM DUCHOWNE. 14 listopada w tarnowskim seminarium odbyło się sympozjum pastoralne (na zdjęciu) pod tytułem „Nie lękajcie się być świętymi”. – To naukowe spotkanie dla kleryków jest elementem formacji przygotowującej ich do przyszłej pracy duszpasterskiej – informu-

je ks. Wiesław Lechowicz, rektor WSD. Tematy wystąpień były skoncentrowane na postaciach św. Kingi oraz bł. Karoliny. Prelegenci, jak i dyskutanci mówili przede wszystkim o sposobach krzewienia kultu świętych. Swoją refleksją dziellili się z klerykami również zaproszeni na sympozjum świeccy.

Miłością nakarmieni



BEATA MALEC-SUWARA

DIECEZJA. Ponad 677 ton żywności otrzymali potrzebujący za pośrednictwem Caritas Diecezji Tarnowskiej. To o 250 ton wię-

cej niż przed rokiem, kiedy z tej pomocy skorzystało prawie 46 tys. diecezjan. Artykuły żywnościowe, m.in. mąka, cukier, kasze, mleko w proszku pochodziły z Europejskiego Programu Pomocy Żywnościowej. Dary trafiły do 260 parafialnych oddziałów i 23 placówek Caritas. Jak szacuje Jerzy Pikul (na zdjęciu), koordynator programu, wartość pomocy wyniosła ponad 1 mln 125 tys. zł, a w przyszłym roku może być jeszcze większa.

Czas z bankomatu

TARNÓW. Uniwersytet Trzeciego Wieku, Duszpasterstwo Akademickie „Tratwa” oraz Fundacja „Kromka Chleba” uruchamiają nietypową instytucję, tzw. Bank czasu. Jej członkowie, w ramach wolnego czasu, świadczą sobie wzajemnie pomoc. Jedynym rozliczeniem tej

wymiany doświadczeń i umiejętności jest czas – godzina za godzinę. W ten sposób student może zlecić np. uprasowanie swoich rzeczy osobie starszej, będącej na emeryturze, a w zamian odśnieżyć jej podwórko, zrobić zakupy czy zarejestrować do lekarza.



BEATA MALEC-SUWARA

Hetmański trzos

TARNÓW. 14 listopada w tarnowskim Ratuszu stypendia przyznane przez Fundację im. Hetmana Jana Tarnowskiego odebrało 50 studentów tarnowskich uczelni. Pomoc otrzymała głównie młodzież pochodząca z niezamożnych rodzin zamieszkałych na terenach wiejskich. Warunkiem starania się o stypendium było

osiągnięcie średniej minimum 4.0, zaś dodatkowe punkty można było uzyskać za udokumentowane osiągnięcia naukowe, artystyczne i sportowe. Wysokość stypendium to 1800 zł. Dyplomy wręczali młodzieży prezydent Tarnowa Ryszard Ścigała oraz Roman Ciepela, wicemarszałek Województwa Małopolskiego (na zdjęciu).



GRZEGORZ BROŻEK

Świat jest teatrem

ŻABNO. 14, 15 i 16 listopada w Gminnym Centrum Kultury odbył się festiwal teatralny „Co to będzie?”. Był on zwieńczeniem trwającego niemal rok projektu „Świat Teatru. Świat Komedii. Zabawa – Śmiech – Nauka”, realizowanego przez Centrum Animacji Społecznej HORYZONTY we współpracy z 6 gminami rejonu tarnowskiego. – Powstało sześć grup teatralnych, których członków pasjonuje nie tylko scena, ale również działanie na rzecz innych ludzi, po to by lepiej rozumieć świat wokół i zmieniać



GRZEGORZ BROŻEK

go na lepsze – mówi Katarzyna Kulczyk z CAS „Horyzonty”. W czasie finału młodzi odebrali dyplomy i wyróżnienia za swą wielomiesięczną pracę (na zdjęciu).

Dziesięć oktaw mocy

NOWY SĄCZ. 17 listopada zabrzmiały po raz pierwszy nowe organy reprezentacyjnej Sali im. Lucjana Lipińskiego w Małopolskim Centrum Kultury „Sokoł”. To drugie miejsce po krakowskiej filharmonii, które może poszczycić się organami koncertowymi. Są to jednocześnie największe organy w Nowym Sączu: posiadają 51 rejestrów, 3380 piszczałek, a ich skala sięga w basie granicy słyszalności –

16 Hz! – Wobec braku w Nowym Sączu sali filharmonicznej czuliśmy się zobligowani do stworzenia w naszej siedzibie przestrzeni, która choć w pewnym stopniu wypełniłaby tę lukę – informuje Antoni Malczak, dyrektor sądeckiego „Sokoła”.



GRZEGORZ BROŻEK

Dzień Liturgicznej Służby Ołtarza

Króluj nam, Chryste!

Posługa Liturgicznej Służby Ołtarza z reguły wykracza poza ołtarz. Bycie ministrantem i lektorem jest swego rodzaju powołaniem.

Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata to dzień Liturgicznej Służby Ołtarza. Świętują ci, bez których – w ciągu roku – trudno byłoby świętować jakąkolwiek kościelną uroczystość. Ministranci i lektorzy nie tylko pomagają księdzu w czasie odprawiania Mszy św. czy różnych nabożeństw. Towarzyszą kapłanowi podczas kolędy, pomagają w przygotowaniu i przeprowadzaniu parafialnych wydarzeń, potrafią zastąpić kościelnego czy organistę. A przy tym nawet mali chłopcy umieją być ofiarni – czasem, by służyć do Mszy św., przybywają z daleka i wstają o porze, kiedy śpi się najlepiej. Diecezja cieszy się liczną rzeszą LSO. Bywają parafie,



W uroczystość Chrystusa Króla życia przyjmują ministranci i lektorzy

w których sto procent chłopców jest ministrantami. Służba ołtarza to macecznik powołań. Niewielu jest księży, którzy nie mieliby ministranckiej przeszłości. – No, bo Bogu łatwiej jest sobie kogoś wypatrzyć przy ołtarzu niż pod chórem – uśmiecha się pewien duchowny. Duża liczba chłopców w służbie Bożej to także zasługa księży: modlą się z nimi, jadą na pielgrzymki, wypoczywają na wakacjach, grają w piłkę – po prostu są z nimi i dla nich. – Bycie ministrantem czy lektorem to swego rodzaju powołanie, zaszczyt i kapitał na całe życie, niezależnie od tego, kim się będzie w przyszłości – zauważa ks. Grzegorz Rzeźwicki, diecezjalny duszpasterz LSO. – W gruncie rzeczy wszyscy ciągle powinniśmy się starać, aby w naszych sercach umacniało się królestwo Chrystusa, w myśl ministranckiego hasła: „Króluj nam, Chryste, zawsze i wszędzie!”

Pieniądze dla odważnych rolników

Money to nie manna

W Małopolsce ruszyły dofinansowania dla rolników. Aby je uzyskać, trzeba wykazać się odwagą i zaradnością.



Modernizować trzeba z głową, bo chociaż krowie dasz kakao, nie wydoisz czekolady

Od 9 listopada w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Krakowie przyjmowane są wnioski na modernizację gospodarstw rolnych w ramach „Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013”. Małopolska na ten cel otrzymała 13 mln zł. Maksymalne dofinansowanie na jedno gospodarstwo rolne wynosi 300 tys. zł. – To nie

jest manna z nieba. Rolnik, aby otrzymać dofinansowanie, musi podjąć ryzyko inwestycyjne – mówi Tomasz Żabiński z tarnowskiego oddziału ARiMR. O pomoc finansową mogą ubiegać się rolnicy posiadający gospodarstwo powyżej 1 ha, którego produktywność jest na odpowiednio wysokim poziomie. Gospodarz musi też najpierw sam zainwestować. Pomoc otrzymuje się bowiem na zasadzie refundacji. Do wniosku należy załączyć plan rozwoju gospodarstwa oraz wyliczony wskaźnik wielkości ekonomicznej gospodarstwa. Refundowane będą przede wszystkim inwestycje, a także m.in. zakładanie sadów, zakup maszyn, a nawet komputera czy programu księgowego. Program współfinansowany jest ze środków UE. Termin składania wniosków upływa 31 XII 2007 r. Ale ze względu na duże zainteresowanie, czas ten prawdopodobnie będzie krótszy. JS

Żeby chłody nie robiły szkody

Dachy pod lupą

Pomoc osobom starszym i bezdomnym, kontrola dachów i chodników to zadania, jakie postawiła sobie teraz brzeska policja.

W ramach akcji „Zima 2007/2008”, brzescy dzielnicowi w swoich rejonach przygotowują listy osób starszych, samotnych i niepełnych. – W przypadku ostrego ataku zimy szybciej będzie można udzielić im pomocy – wyjaśnia nadkomisarz Piotr Wójciak z Komendy Powiatowej Policji w Brzesku. Policjanci zwrócą baczniejszą uwagę na nietrzeźwych i bezdomnych; w razie potrzeby odtransportują ich radiowozami do od-

powiednich placówek. Funkcjonariusze apelują do mieszkańców, aby wszelkie informacje o osobach zagrożonych wychłodzeniem przekazywali na bezpłatny numer telefonu alarmowego: 997. Kontroli poddane zostaną także dachy i chodniki. – Jeżeli zajdzie taka potrzeba, to będziemy egzekwować od właścicieli i zarządców nieruchomości obowiązek usuwania śniegu i lodu z chodników przyległych do posesji oraz z dachów budynków – zapowiada nadkomisarz. Równolegle prowadzony będzie monitoring stanu dróg powiatu brzeskiego pod kątem ich przejezdności i zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom ruchu drogowego. JS

Trzeba działać, zanim śniegu napada, bo potem paść może dach





„Gdi Pan Bog snamy wsztko miecz będziemy”

Malowany dwór

Choć tej miejscowości oficjalnie nie ma, znajdujący się tam kasztel znany jest nawet za granicą. Rozslawia go więź, łącząca młodych artystów ze starym dworem. To chyba jedyny w kraju przykład takiej współpracy, a zarazem współczesne wydanie sztuki dworskiej.

tekst i zdjęcia
KS. ANDZREJ TUREK

Za progiem tarnowskiego plastyka wita mnie cisza. Dziennikarski wzrok, trenowany w tropieniu szczegółów, nie może przeoczyć inskrypcji, przypiętej na drzwiach wiodących w głąb przybytku muz: „Konsumuj mniej, bramy raj są wąskie”. Przestroga, napisana jakby ewangeliczną czcionką, ma chyba uświadamiać priorytet spraw duchowych. Świat ducha przywołuje panteon rzeźb wypełniający szkolny korytarz. Postaci uczonych, duchownych, możnowładców, twórców. Niektórzy reprezentują odległe kraje czy epoki. Kamienna asysta podprowadza na piętro. „Bądźmy świadkami Chrystusa!” – woła do młodych adeptów sztuki hasło z wiszącej tu gazetki szkolnej. W sentencji przeglądają się obrazy rodzimych mistrzów pędzla. Przede wszystkim portrety, w aureoli ciszy. – Nie zawsze jest u nas tak cicho – uśmiecha się Mieczysław Gogola, rzeźbiarz, wicedyrektor Zespołu Szkół Plastycznych w Tarnowie. Pedagog, czuwający nad obróbką młodych talentów, zdradza źródło artystycz-

nych natchnień, którym szkoła poi swych uczniów. Bije ono jakieś 40 km od Tarnowa.

Szlachecka perełka

„Ogary jednak nie poszły w las” – przebiega mi przez głowę cytat z klasyka, na widok trzech psów, które z głośnym ujadaniem wypadły nagle z czeluści dworskich zabudowań. Jestem w miejscu, którego oficjalnie nie ma. Próżno by bowiem szukać tablicy z miejscowością: „Jeżów”. Ale właśnie w Jeżowie, który obecnie jest przysiółkiem Wilczysk, tuż przy drodze: Tarnów–Grybów, znajduje się starszszlachecki dworek, unikatowy z wielu względów. – O Jeżowie usłyszałem podczas studiów na KUL-u – mówi ks. dr Piotr Drewniak, historyk sztuki. – Tutaj zachował się jeden z najpiękniejszych polskich dworków. Dwór szlachecki, będący wyrazem naszej niezależności kulturowej, wolności i patriotyzmu, to oryginalny polski wkład w europejską architekturę – podkreśla. Dzieje jeżowskiej budowli spowija

Po lewej: Jeżowski kasztel i park nieustannie inspirują artystyczną wyobraźnię

Poniżej: Komnaty dworku wypełniają dzieła dawnej i współczesnej sztuki

Aż do 1945 r. Komunistyczna apokalipsa o mało nie unicestwiła szlacheckiej perelki.

Enklawa sztuki

Jeżowskim dworem zaopiekowało się tarnowskie liceum sztuk plastycznych. Oficjalnie stało się to w 1963 r. Duża w tym zasługa Jądwigi Gajek-Sanowskiej, ówczesnej dyrektorki szkoły. Gdyby nie alians dworu z wszechnią, dziś byłby on już pewnie dostojnym rumowiskiem. A tak otrzymał nowe życie, napelniając się sprzętami stworzonymi przez młodych artystów, służąc im jako ośrodek plenerowy. – To prawdziwa enklawa sztuki – dowodzi M. Gogola. – Duża przestrzeń, zasłony drzewostanu, pozwalające zmieniać perspektywy, próbować bliskie i dalekie plany. Przy tym wielowiekowa historia miejsca rozpala wyobraźnię. Dworska przestrzeń nieustannie inspiruje, co widać w dziełach naszych uczniów. Nikt im nie każe malować dworu. A jednak dworek i jego otoczenie stanowią najczęstszy motyw twórczości.

Marsowe muzy

– Proszę się nie bać – jakiś mężczyzna woła do mnie ze szczytu dworskich schodów. – Te psy nic nie zrobią. Serdecznie zapraszam. Wołającym okazuje się Zbigniew Duda. Wraz z żoną, Jolantą, od 9 lat mieszkają w jeżowskim dworze i doglądają go. Ruszamy na komnaty w towarzystwie wiekowego psa Kacpra. Na piętrze jest sala rycerska, która teraz pełni

tajemnicę. Miejscami gęsta, jak okalający zamek trzyhektarowy park. Budowla wzmiankowana jest już 1483 r. Pierwszymi jej właścicielami byli Jeżowscy, herbu Strzemię. Najpierw stał tu kasztel z obronną basztą. W XVI w. zyskał on renesansowy kształt ziemiańskiego dworu. Przerabiano go i modernizowano, zwłaszcza na przełomie XVIII i XIX w. Zawsze był zamieszany.

niekiedy funkcję konferencyjną. Obok, w sali zamkowej, na podłodze rozłożył się akurat bardzo współczesny wernisaz malarski. Mój cicerone z dumą pokazuje malowidła wykonane ręką samego Wyspiańskiego, który „za wikt i opierunek” ozdobił komnatę girlandową. Ze ścian niegdysiejszej kaplicy spoglądają święci, postrzępieni przez czas; wśród nich Stanisław ze Szczepanowa. – Freski pochodzą z XVII i XVIII w. Zostały odkryte przypadkowo przez profesorów i uczniów naszego plastyka – wyjaśnia Zbigniew. Respekt budzi baszta i potężne, ponadsześciometrowe, mury. – Twierdzy tej nigdy nie zdobyto, może dlatego, że zbudowano ją na niedostępnych bagnach. Jesteśmy tu trochę jak w Wenecji albo w Malborku. Pod nami woda – gdy jeżowski kustosz uchyla wieka w posadzce piwnicy, widać ciemną toń wodnego lustra. Kasztel w Jeżowie zdobyli tylko artyści. To chyba jedyny przypadek w dziejach, kiedy muzy okazały się mocniejsze niż Mars.

Towarzystwo miłośników

„Kanada jest duża. Toronto też. Ale w sercu Polska i w niej Jeżów jest” – to jedna z wielu sentencji ku czci jeżowskiego Helikonu, jakie znaleźć można w pękatej kronice dworu. Są wpisy obcojęzyczne i rodzime, indywidualne i grupowe, wychowanków liceum i przypadkowych przybyszów, zauroczonych niezwykłością miejsca. – Straszą u nas aż dwie damy: biała i czarna. O zmierzchu przez park przeciąga czasem karoca widmo. Nasz niewidzialny skrzat Hapcio potrafi napsocić niesfornej młodzieży, np. domalowując im coś do obrazu – uśmiecha się kustosz dworu. Mistrzów pędzla w Jeżowie najwięcej. W maju każdego roku odbywa się tutaj międzynarodowy plener malarski. W zabytkowych murach stale przemieszkują tarnowscy plastycy. Zarządzający dworem myślą o powołaniu Towarzystwa Miłośników Jeżowa. Podmiotowość prawna pozwoliłaby rozszerzyć dworsko-szkolną działalność. – Byłoby wspaniale, gdyby udało nam się uczynić z Jeżowa ośrodek plenerowy dla szkół plastycznych z całej południowej Polski. Młodzi artyści z różnych

placówek mogliby się tu spotykać, wymieniać doświadczenia. Do Jeżowa warto przybywać – zachęca M. Gogola.

Naprawdę warto, choćby po to, by przeczytać szesnastowieczną inskrypcję widniejącą nad głównym wejściem: „Gdi Pan Bog snamy wsztko miecz będziemy” (Gdy Pan Bóg z nami, wszystko mieć będziemy”).

PRZESTRZEŃ NATCHNIEŃ

KATARZYNA BABIARZ, UCZENNICA ZESPÓŁ SZKÓŁ PLASTYCZNYCH W TARNOWIE

– Dworek w Jeżowie żyje we mnie. To przestrzeń naszych natchnień. Bogata historia, piękne pejzaże i bardzo mili ludzie. Kiedyś trochę pobłądziliśmy. Zastała nas ulewa. Przewodnik dom dał schronienie, a gospodarze gorącą herbatę. Aż żal stamtąd odjeżdżać.



MATEUSZ ŁABNO, UCZEŃ ZSP

– Z początku może być trudno: nowe miejsce, zamczysko, stare mury. Ale wnet się człowiek przyzwyczaja. Tutaj naprawdę czuć historię. Nasiąkamy nią bezwiednie. Z czasem, w naszych rozmowach, pojawiają się nawet staropolskie wyrażenia.



ANNA BOŻEK, UCZENNICA ZSP

– Jeżów mnie naprawdę oczarował. Dwór, piękne okolice, krajobrazy – wszystko to działa na wyobraźnię, inspiruje. To idealne miejsce do pracy twórczej; także dlatego, że izoluje od współczesnego świata. A przy tym gospodarze zamku są bardzo sympatyczni i zawsze chętnie służą pomocą.



MOIM ZDANIEM

ZBIGNIEW DUDA

kustosz dworku w Jeżowie

Bycie dla ludzi sztuki, mieszkanie w zabytkowym dworze, doglądanie go, to posługa, której nie można postrzegać w kategoriach etatu. Staram się służyć dworkowi z oddaniem. Znam jego historię, słucham szeptu wielowiekowych murów. One ciągle mówią. Trzeba pokory i szacunku dla tego miejsca, jego dziejów, ludzi, którzy tutaj się rodziły, żyli i umierali, niekiedy w dramatycznych okolicznościach. Z zamków nigdy nie wolno żartować.



Wędrownica z renesansem

Ratusz odrodzony

Jedną z najnowszych form promocji lokalnych zabytków jest utworzenie małopolskiego szlaku renesansu.

Zwiedzanie z przewodnikiem, koncert muzyki oraz wykład na temat renesansu – tak wyglądała ostatnia niedziela, 18 listopada, w tarnowskim ratuszu. Wszystko za sprawą projektu „Szlak Renesansu w Małopolsce”, którego celem jest promowanie zabytków z epoki odrodzenia. W projekcie, obok Willi Decjusza i zamku na Mirowie w Książu Wielkim, staraniem Tarnowskiego Centrum Informacji uczestniczy również tarnowski ratusz. Inicjatorem i realizatorem szlaku jest Stowarzysze-

nie Willa Decjusza z Krakowa. – Chcemy opracować szlak małopolskich zabytków renesansowych na wzór szlaku architektury drewnianej – mówi Katarzyna Trojanowska ze stowarzyszenia, koordynator projektu. Na razie renesansową trasę tworzą trzy obiekty, ale docelowo będzie ich znacznie więcej. Każdy z nich ma być udostępniony zwiedzającym, podobnie jak w przypadku ratusza w Tarnowie. – Realizacja projektu zakończy się w 2009 roku jednolitym opracowaniem materiałów historycznych dla zabytków renesansowych oraz wypracowaniem spójnego modelu promocji – prognozuje Trojanowska. Projekt finansowany jest przez Urząd Marszałkowski. **AK**

Tarnowski ratusz jest jednym z trzech zabytków małopolskiego szlaku renesansu



JOANNA SADOWSKA

Ewangelizacja kultury

Akcja na nowy rok

Akcja Katolicka, jako pierwsza w diecezji, zaczęła już nowy rok.

W uroczystość Chrystusa Króla, 25 listopada, Akcja Katolicka przeżywa swe święto patronalne. To okazja do wspólnej Mszy św., podsumowania mijającego roku pracy i przygotowania do kolejnego. – Nowy rok kościelny otwieramy z hasłem „Bądźmy uczniami Chrystusa”, będącym również ogólnopolskim hasłem duszpasterskim – mówi ks. Ireneusz Stolarczyk, asystent kościelny Akcji Katolickiej w diecezji tarnowskiej. – Pragniemy, aby to hasło przewijało się podczas całorocznej pracy formacyjnej, zarówno na spotkaniach w parafiach i dekanatach, rekolekcjach, jak i podejmowa-

nych dziełach, np. konkursach ogłaszanych m.in. ze znajomości Pisma Świętego czy katechizmu – wyjaśnia ks. Stolarczyk. – Dla Akcji Katolickiej wyzwaniem nie tylko na nowy rok, ale i kolejne lata, jest coraz większe angażowanie się na polu nauki i kultury. Chcemy w ten sposób zmieniać rzeczywistość. Tym bardziej że dużo naszych członków to nauczyciele – dodaje Waław Prażuch, prezes AK w diecezji tarnowskiej. W 2008 roku, z okazji jubileuszu 10-lecia istnienia AK w diecezji tarnowskiej, zostanie zorganizowany na przełomie maja i czerwca II kongres AK. **AK**

Członkowie AK regularnie uczestniczą w dekanalnych spotkaniach formacyjnych



JOANNA SADOWSKA

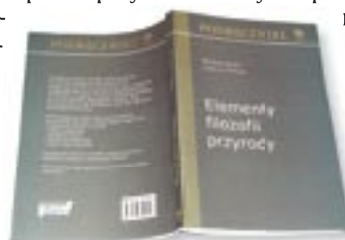
www.biblos.pl

Czy Bóg gra w kości?

Być może świat został stworzony przypadkiem, co nie znaczy, iż nasze istnienie jest przypadkowe.

Autorzy podręcznika „Elementy filozofii przyrody”, ks. prof. Michał Heller, światowej sławy filozof, i ks. dr Tadeusz Pabian, wschodząca gwiazda naszej filozofii, w sposób przystępny przedstawiają ważne filozoficzno-przyrodnicze problemy, jak np. koncepcje czasu i przestrze-

ni, struktura materii, pojawienie się życia. W książce czytamy, że Bóg dla stworzenia życia mógł posłużyć się przypadkiem. Przypadek jednak również należy do arsenału Jego wszechmocy, więc żadne istnienie nie jest przypadkowe. Podręcznik otrzyma pięćcioro naszych Czytelników, wylosowanych spośród tych, którzy zadzwonią do redakcji (tel. 14 626 15 50) 26 listopada, w godz. 10.00–10.15.



KS. ANDRZEJ TUREK

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



obchodząc uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, że szczerze i uczciwie uznanie swojej grzeszności wobec Jezusa Chrystusa otwiera bramy raju bez względu na wielkość win, obciążających sumienie żałującego grzesznika. Pamiętaj, że Zbawiciel dla naszego odkupienia nie zawahał się zamienić tronu królewskiego na drzewo krzyża, a królewskiej korony na koronę cierniową. Skorzystajmy z przykładu danego przez „dobrego” łotra. Nie bądźmy jak opisany przez Ewangelistę tłum, który biernie stał i patrzył, czytając napis: „Jezus Nazarejski, król”.

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

Tarnowsko-norweska hospitalizacja

W walce z nowotworem

Jeszcze w tym roku ruszy w Tarnowie zakład radioterapii przy szpitalu im. św. Łukasza.

Do tej pory w Małopolsce pacjenci z chorobą nowotworową do dyspozycji mieli jedynie Instytut Onkologii w Krakowie. Od grudnia kompleksowo leczyć się mogą również w Tarnowie, gdzie m.in. obok chemioterapii uruchomiona zostanie radioterapia, na potrzeby której zakupiono jeden

z najnowocześniejszych tomografów. Zakład radioterapii będzie na najwyższym poziomie, spełniając wysokie standardy europejskie. Przy jego tworzeniu korzystano z doświadczenia lekarzy onkologów z Oslo. – W ramach wymiany doświadczeń chcemy, aby przyjeżdżali oni do Tarnowa raz na trzy miesiące i wspólnie z naszymi lekarzami diagnozowali nietypowe przypadki zachorowań na nowotwory. W jakim stopniu uda się to zrealizować, zależeć będzie

JOANNA SADOWSKA



od zatwierdzenia przez Ministerstwo Zdrowia naszego projektu współpracy z tamtejszym zakładem radioterapii – mówi Anna Czech, dyrektor szpitala im. św. Łukasza. Tarnowska radioterapia może przyjąć 40 pacjentów. Chorzy będą leżeć w jedno- lub dwu-

osobowych salsach. W zakładzie znajdować się będą gabinety ambulatoryjne i pracownia fizyki medycznej. JS

Anna Czech widzi, że perspektywa wykonywania tutaj zabiegów jest bardzo bliska

Rodacy czekają

Mikołaj bezkresowy

Przedszkolaki, młodzież szkolna oraz lwowiaci rozpoczęli zbiórkę darów na Ukrainę. To coś więcej niż gromadzenie podarków.



JOANNA SADOWSKA

Dla rodaków ze Wschodu dary można składać do 7 grudnia

Już po raz 15 Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Wschodnich organizuje zbiórkę darów dla Polaków mieszkających za naszą wschodnią granicą. Do pomocy mają tarnowskich przedszkolaków i uczniów SP nr 9. Zbierają oni wśród swoich rówieśników słodycze. Pomagają również licealiści z VII LO w Tarnowie, którzy prowadzą zbiórkę żywności w sklepach oraz szuka-

ją sponsorów. W mikołajkową akcję włączają się także uczniowie z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych, przygotowujący świąteczne pierniczki. – Nasza młodzież bardzo chętnie włącza się w ten wolontariat – mówi Marian Kozik, dyrektor VII LO. – Uczymy ich jednak, że pomoc drugiemu człowiekowi nie polega na jednorazowej akcji, ale że trzeba o nich pamiętać przez cały rok – dodaje. Zebrane dary trafią do mieszkańców Pniku, Czyski oraz Krysowic, a także do Strzelczysk i Lwowa. – Oni czekają tam na nas cały rok i bardzo przeżywają każdy nasz przyjazd – zauważa Halina Żmuda, prezes tarnowskiego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Wschodnich. – W małych wsiach, gdzie czas zatrzymał się kilkadziesiąt lat temu, ludzie żyją w ogromnej biedzie i każda pomoc jest dla nich bardzo cenna – dodaje. W tym roku przygotowanych zostanie kilkadziesiąt kartonów z żywnością i ponad 350 paczek dla dzieci. Wyjazd z darami planowany jest na 8 grudnia. Na Ukrainę pojadą nie tylko kresowiaci, ale również tarnowska młodzież zaangażowana w przygotowanie paczek. JS

Debaty społeczne

Bez/sporna sztuka

Na co dzień siedzą zgodnie w jednej ławce, ale gdy przychodzi debata, potrafią zajadłe ze sobą walczyć. Na słowa i argumenty.

Centrum Animacji Społecznej „Horyzonty” w Tarnowie uczy młodzież prowadzenia dialogu. – Młodzi, emocjonalnie podchodzący do życia, najczęściej nie są przygotowani na prowadzenie rozmowy na argumenty – mówi Albert Opolski w Centrum. – Chcemy im pokazać, że emocje, owszem, są ważne, ale nie najważniejsze. W rozmowie istotne jest natomiast odpowiednie wyrażanie własnych poglądów i branie odpowiedzialności za wypowiedziane słowa – dodaje. Nauka dialogu odbywa się za pomocą debaty w stylu oksfordzkim. Młodzież dzieli się na dwie grupy: zwolenników i przeciwników danego tematu, np. „reklama nie kłamie” czy „szkoła ogranicza”. Jest również publiczność,

która ocenia trafność prezentowanych przez obie strony argumentów. – To bardzo dobry sposób nauki komunikacji – mówi Bernadetta Rodak, pedagog z Gimnazjum nr VI. – Młodzież świetnie przygotowała się do debaty i zakosztowała w niej. Wnioskuje o zorganizowanie takiej konfrontacji między rówieśnikami z innych szkół – dodaje. Zanim młodzież przystąpi do „społecznego dialogu”, uczestniczy w dwudniowych warsztatach. Uczy się wtedy m.in. sposobów budowania komunikatów i radzenia sobie ze stresem oraz sztuki przemawiania. – Jestem osobą dość nieśmiałą i te spotkania bardzo wiele mi dały. Nie tylko otworzyły na człowieka, ale pomogły lepiej wyrażać swoje myśli – mówi Ania Trzaskuś z I klasy Zespołu Szkół Budowlanych. Może dzięki oksfordzkim debatom polepszy się kiedyś stan debat ogólnopolskich? JS

Na warsztatach młodzież poznaje tajniki międzyludzkiej komunikacji



JOANNA SADOWSKA

PANORAMA PARAFII

Borzęcina – parafia pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny

Dolina ludzi (nie)spokojnych

Listopad to może najmniej odpowiednia pora, żeby poznawać nowe miejsca, ale Borzęcina nawet w woalu późnej jesieni jest atrakcyjny; zwłaszcza przez to, co niewidzialne.

Z Tarnowa do Borzęcina można dojechać dwiema drogami. Jedna to kierunek na Żabno, a potem na Zabawę. Wariant drugi wiedzie przez E 40; w Dębnie trzeba skrócić na prawo, tak jak każe kierunkowskaz z napisem „Borzęcina”. Niezależnie którąś podróżnik przyjedzie do Borzęcina, będąc już na miejscu, powinien być czujny, żeby nie przegapić tego, co najważniejsze. Warto pamiętać o przestrodze, jaką sformułował w jednym ze swoich wierszy, wywodzący się z Borzęcina, poeta Józef Baran: „Można być/w kropli wody/światów odkrywca// można/ wędrując dookoła świata/przeoczyć wszystko”.

Wioska eksportowa

Parafia powstała w 1364 r. Obecnie liczy około 3 tys. ludzi. Ludzi ubywa. Więcej się umiera, niż się rodzi. Wielu jest za granicą na zarobku. Ostatnimi laty do tradycyjnej borzęcińskiej Polonii amerykańskiej dołączyła rzesza emigrantów zarobkowych przebywających w Europie Zachodniej. Ale na miejscu też da się żyć. Kilkunastu rolników prowadzi specjalistyczne gospodarstwa, prężnie rozwijają się rodzime zakłady stolarskie. Niektóre nawet eksportują swe wyroby za granicę.



ZDJEŃIA KS. ANDRZEJ TURK

Borzęcka Maryja

Perłą Borzęcina jest parafialny kościół. Dom Boży zaczęto budować w XVII w. Nie oszczędzały go wojny i pożary, ale zawsze podnosił się z kataklizmów, a nawet potężniał. To znak żywotności wiary miejscowych ludzi. W centrum ich religijności jest cześć dla Maryi, zwanej tutaj Matką Bożą Borzęcką. Jej łaskami słynący obraz, datowany prawdopodobnie na początek XVI w., ściągął do świątyni wielu wiernych. Po II wojnie świątowej kult Borzęcińskiej Madonny jakby trochę przygasł, ale ostatnimi laty znów się ożywia.

Pracownicy Pańskiej winnicy

Józef Baran tomik wierszy opiewający jego rodzinne serdeczne krajobrazy zatytułował „Dolina ludzi spokojnych”. Ziomkowie poety są spokojni i niespokojni. Rozpiera ich życiowa energia, napędza wiara, dzięki której angażują się w wiele kościelnych dzieł. Ale – jak zauważa borzęcki wieszcz – „pracują w skupieniu/jakby jutro pojutrze miał się pojawić rzeczywiście/Gospodarz/z całą wypłatą”. Listopad to może najmniej odpowiednia pora, żeby poznawać nowe miejsca, ale Borzęcina nawet w woalu późnej jesieni jest atrakcyjny; zwłaszcza przez to, co niewidzialne – jak wiara.

KS. ANDRZEJ TURK



KS. CZESŁAW PASZYŃSKI

Urodzony 12 XI 1960 roku w Szerzynie. Świecenią kapłańskie przyjął w roku 1988. Posługiwał w Bolestawiu, Nawojowej, Tarnowie, Bochni. Od 2003 roku proboszczuje w Borzęcinie. W duszpasterstwie pomaga mu dwóch księży wikariuszy: Czesław Jarosz i Daniel Świątek.

XVII-wieczna świątynia prezentuje się pięknie, mimo że przeszła wiele życiowych burz

Ponizej po lewej: **W ołtarzu króluje łaskami słynąca Pani Borzęcka**

ZDANIEM PROBOSZCZA

Głęboko zapadła mi w pamięć serdeczność i otwartość parafian, z jaką mnie tutaj przyjęli. Zresztą nie skąpią mi jej do dziś. Nasi ludzie umieją być wrażliwi, solidarni i ofiarni. Przekonani do jakiegoś dzieła, są nawet w stanie wiele odjąć sobie od ust, aby je realizować. Widać to choćby w ofiarności na rzecz misji czy wsparciu różnych projektów parafialnych. W przyszłym roku otworzymy parafialny dom duszpasterski, aby licznie działające u nas grupy i stowarzyszenia religijne miały swoje lokum. Cieszy ożywienie kultu naszej Borzęckiej Pani. Mam nadzieję, że wzmocni go jeszcze bardziej renowacja Jej obrazu oraz cykl nabożeństw maryjnych, jakie panujemy w ramach przygotowania do jubileuszu 650-lecia parafii. Jak Bóg da, będziemy go świętować w 2014 r.

Zapraszamy Msze św.

- Niedziela: kościół parafialny: 6.45, 9.00, 10.30, 12.00, 16.30; kaplica w łażach: 7.30
- Codziennie: 6.00, 6.30 i 17.00 (środy i czwartki)
- Odpust: 8 IX ku czci Narodzenia NMP